

Zielona pseudo-rewolucja

Autor tekstu: Björn Lomborg

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Postępująca światowa recesja zagroziła działaniu w sprawie globalnego ocieplenia. Jest to istotne, ponieważ za niespełna rok świat [zasiądzie w Kopenhadze](http://www.erantis.com/events/denmark/copenhagen/climate-conference-2009/index.htm) (http://www.erantis.com/events/denmark/copenhagen/climate-conference-2009/index.htm) do negocjacji o traktacie mającym być kontynuacją nieudanego Protokołu z Kioto. Jednak w sytuacji, w której ludzie tracą pracę i dochód, natychmiastowa pomoc ekonomiczna wydaje się ważniejsza niż różnice temperatur za 100 lat.

Wielu zielonych speców twierdzi jednak, że kryzys finansowy zwiększa tylko potrzebę działania w kwestii zmiany klimatu. Namawiają prezydenta-elekta Baracka Obamę, by dążył do „zielonej rewolucji” (http://www.iema.net/news?aid=18544) poprzez duże inwestycje w odnawialną energię, argumentując, że stworzy to miliony nowych miejsc pracy dla „zielonych kołnierzyków” i otworzy olbrzymie nowe rynki. Takie poglądy, co nie jest niespodzianką, dobitnie głoszą przywódcy biznesów żyjących z takich subsydiów. Ale czy są to mądre inwestycje dla społeczeństwa?

Problem z argumentem zielonej rewolucji polega na tym, że jego zwolennicy nie kłopotą się o wydajność. Najbardziej chwali się ją za dostarczanie nowych miejsc pracy. Miliardy dolarów w formie subsydiów podatkowych stworzyłyby mnóstwo nowych miejsc pracy w każdym sektorze; chodzi jednak o to, że znacznie mniej kapitałochłonne sektory stworzyłyby dużo więcej miejsc pracy w wyniku inwestycji na tym samym poziomie z tych samych źródeł.

Zielone inicjatywy otwierają nowe rynki tylko wtedy, kiedy inne narody subsydują kupowane za granicą niewydajne technologie. Tak więc rzeczywistą grą staje się konkurencja, który kraj będzie zbierał finansowane z podatków subsydia innego kraju. Pomijając wynikającą z tego globalną niewydajność, tworzy to także całą masę graczy przemysłowych, którzy będą starali się przepchać ustawy promujące niewydajność, po prostu po to, żeby zapełnić swoje kufry.

Dobrym przykładem jest Dania, która od lat osiemdziesiątych zaczęła dawać olbrzymie subsydia na wsparcie produkcji energii wiatrowej, budując tysiące mało wydajnych turbin w całym kraju. Dzisiaj wspomina się często, że Dania dostarcza co trzeciej naziemnej turbiny wiatrowej na świecie, dając miliardowe dochody i miejsca pracy.

Kilka lat temu jednak Duńska Rada Ekonomiczna przeprowadziła pełną wycenę przemysłu turbin wiatrowych biorąc pod uwagę nie tylko korzystne efekty dla miejsc pracy i produkcji, ale także subsydia, jakie otrzymuje. Efekt netto dla Danii okazał się niewielkim kosztem, nie zaś zyskiem.

Nic dziwnego, że wiodący duński producent turbin wiatrowych namawia dzisiaj do zdecydowanej akcji zapobiegającej zmianom klimatycznym, która zwiększyłaby jeszcze bardziej sprzedaż turbin wiatrowych. Firma ta sponsoruje program w CNN "[Planet in Peril](http://edition.cnn.com/SPECIALS/2008/planet.in.peril/)" (http://edition.cnn.com/SPECIALS/2008/planet.in.peril/)", co pomaga pobudzić nacisk społeczny na podjęcie działań politycznych.

Najważniejsze w tym jest to, że zielone technologie nie są opłacalne, a przynajmniej jeszcze nie są. Gdyby były, nie trzeba by było ich subsydiować.

Standardową odpowiedzią jest, że zielone technologie wydają się droższe tylko dlatego, że cena paliw kopalnych nie odzwierciedla ich kosztów klimatycznych. To ma trochę sensu. Biorąc pod uwagę, że paliwa kopalne przyczyniają się do globalnego ocieplenia, standardowa teoria ekonomiczna podpowiada, że powinniśmy nakładać na nie podatki zgodnie z ich skumulowanymi efektami negatywnymi.

Nie ma to jednak znaczenia dla niskiej wydajności większości zielonych technologii. Najbardziej wyczerpujące ekonomiczne meta-badanie pokazuje, że całkowity wpływ na przyszły klimat uzasadnia nałożenie podatku 0,012 euro na litr benzyny (0,06 dolara na galon w USA). Jest to maleńki ułamek podatku już narzucanego przez większość krajów europejskich i jest to znacznie mniej niż spodziewane wpływy w europejskim systemie handlu emisjami gazów.

Niemniej twierdzi się, że znacznie wyższe podatki i subsydia są najlepszym sposobem na zwiększenie badań i rozwoju nowych, tańszych, odnawialnych źródeł energii. Nie jest to prawdą. W ramach ogromnych inwestycji związanych z traktatem w Kioto nakłady uczestniczących krajów na badania i rozwój liczone jako procent PKB zmalały, nie zaś wzrosły. Jest dość oczywiste, że jeśli inwestujesz olbrzymie sumy w niewydajne panele słoneczne, większość pieniędzy pójdzie na zakup paneli, a tylko tylko mała część na badania i rozwój. Jeśli chcesz więcej badań i rozwoju, powinieneś wydawać pieniądze bezpośrednio na badania i rozwój. Na długą metę to mogłoby pomóc opanować problem globalnego ocieplenia.

Wreszcie, często twierdzi się, że wysokie podatki za emisję dwutlenku węgla i nakłady na subsydia dla zielonych technologii przynoszą wiele korzyści i także tutaj często pokazuje się Danię jako przykład. W końcu Dania utrzymywała emisję dwutlenku węgla na niezmiennym poziomie i od 1981 roku i osiągnęła wzrost gospodarczy w wysokości 70%. Czy mogła jednak rosnąć jeszcze bardziej, gdyby nie ograniczała emisji dwutlenku węgla? W tym samym okresie emisje Stanów Zjednoczonych wzrosły o 29%, ale PKB wzrósł o 39% bardziej niż PKB Danii, co pokazuje prostą prawdę: cięcia emisji dwutlenku węgla niekoniecznie oznaczają brak wzrostu, ale prawdopodobnie oznaczają powolniejszy wzrost.

Prezydent-elekt Obama stoi w obliczu nacisków ze strony całej masy ludzi, którzy twierdzą, że subsydia dla odnawialnej energii i podatki za emisję dwutlenku węgla to wspaniałe sposoby na poradzenie sobie z globalnym ociepleniem i wykuciem nowej, zielonej gospodarki. Niestety, jest to całkowicie błędne podejście. Podatki i subsydia zawsze są kosztowne i prawdopodobnie utrudniają wzrost. Ponadto jeśli rzeczywiście chcemy poradzić sobie z globalnym ociepleniem, nie powinniśmy wydawać niezmiernych sum na kupowanie niewydajnej zielonej technologii – powinniśmy bezpośrednio inwestować w badania i rozwój, aby przyszła zielona technologia była konkurencyjna.

Obama powinien przejąć inicjatywę i uczynić spotkanie w Kopenhadze forum dyskusji nie o zwiększeniu rozdętych subsydiów dla niewydajnych technologii, ale o skutecznych inwestycjach w przyszłe przełomowe odkrycia techniczne. To jest sposób na poradzenie sobie z globalnym ociepleniem i na wsparcie rzeczywiście zdrowej gospodarki.

Tekst pierwotnie opublikowany w „The Guardian” z 13 listopada 2008r.

Björn Lomborg

Ur. 1965. Profesor Copenhagen Business School i były dyrektor Environmental Assessment Institute w Kopenhadze. Międzynarodową sławę przyniosła mu książka *The Skeptical Environmentalist*. W 2007 roku ukazała się jego kolejna książka: *Cool It*. W 2008 roku „The Guardian” wymienił go na liście 50 osób na świecie, które mogą przyczynić się do poprawy ochrony środowiska.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-11-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6206) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6206>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl